Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo. Cena pojedyńczego numeru 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

...kiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 3·— zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 9. Biała, dnia 2 marca 1930 r. Rok XIII.

Reforma podatku dochodowego.

Projekt Z. P. P. S. chce przywrócić zasady sprawiedliwości przy obciążeniu ludności podatkiem dochodowym.

Wskutek zgłoszenia w Sejmie przez ZPPS. obszernego wniosku o reformie podatku dochodowego stanęła ta sprawa obecnie na realnym gruncie. W tych dniach odbyło się posiedzenie specjalnie dla opracowania tej sprawy, wyłonionej podkomisji, na której tow. pos. Zaremba wygłosił referat wyjaśniający treść i znaczenie wniosków P. P. S.

Chodzi mianowicie o trzy najważniejsze sprawy:

1. **Podniesienie „minimum" wolnego od podatku dochodowego** dla gospodarstw rolnych i przemysłowych (małorolni i rzemiosło) z 1.500 na 2.500 zł.

2. **Podniesienie tego „minimum" dla płac** z 2.500 na 4.200 zł. tak, aby dopiero płace wyższe od 4.200 zł. rocznie, czyli ponad 350 zł. miesięcznie podlegały temu podatkowi.

3. **Wprowadzenie przepisów o sprawiedliwem obliczaniu podatku przy robotach akordowych i sezonowych**, oraz stosowanie odliczeń, gdy płatnik posiada dużo osób na utrzymaniu.

W myśl tych postulatów został wygłoszony referat, w którym tow. Zaremba wskazał, jak Ministerjum Skarbu łamie ducha ustawy, która głosi, że koszta utrzymania są wolne od podatku dochodowego. W ten sposób 8 zł. zarobek dzienny w 1925 r. został od podatku zwolniony, ale ten sam zarobek w 1929 roku wynosi w dzisiejszej walucie zgórą 13 zł. i jest opodatkowany sumą 107 zł. na rok.

Tę niesprawiedliwość należy jak najszybciej usunąć. Podobnie ma się rzecz w rolnictwie w stosunku do chłopów małorolnych, gdyż i tu zniżka waluty spowodowała podciągnięcie pod działanie ustawy gospodarstw małorolnych, których ustawa od podatku zwolniła.

W stosunku do **robotników sezonowych** urzędy skarbowe, stosują stawki podatku, przyjmując, że płaca robotnika trwa cały rok i przez to suma ogólna wykazywana jest daleko wyższa, niż robotnik zdoła faktycznie osiągnąć. Specjalnym przepisem zmieniającym 110 artykuł ustawy o podatku dochodowym projekt Z. P. P. S. tę niesprawiedliwość usuwa.

Jednocześnie referent zażądał stosowania przy obliczaniu podatku zniżek i zwyżek, jakie są przewidziane dla dochodów kapitalistycznych.

Posłowie stronnictw chłopskich na czele z posłem Langerem i Karwanem omawiali w swoich referatach projekt przeredagowania 15 artykułu ustawy w tym kierunku, aby gospodarstwa do 15 ha. całkowicie zwolnić od podatku dochodowego.

Przedstawiciel Ministerstwa Skarbu, polemizując z posłami, zgodził się jednak na konieczność podniesienia „minimum" wolnego od podatku dla dochodów z gospodarstw do 2.000 złotych (dziś 1500) i dla dochodów z płac do 3.500 zł. (dziś 2.500 zł.). Sprzeciwił się zaś zasadniczo wnioskom o wprowadzenie przepisów dotyczących pracowników sezonowych oraz stosowaniu zwyżek dla samotnych i zniżek dla rodzinnych.

Pozatem zgłosił szereg zastrzeżeń dotyczących projektowanej przez wniosek Z. P. P. S. skali opodatkowania szczególniej zaś podniesieniu opodatkowania w stosunku do wyższych kategorji płac.

Tak więc mamy dziś do odnotowania częściowe ustąpienie Rządu z dotychczasowego nieprzejednanego wrogiego naszym projektom stanowiska. Zgłoszenie wniosku i uczynienie zeń przedmiotu walki całej klasy robotniczej osiągnęło swój pierwszy skutek! Teraz rozpoczyna się walka szczegółowa o każdy punkt naszych propozycji, a opinja robotnicza musi tę walkę śledzić uważnie i solidarnie popierać wysiłek posłów socjalistycznych, zmierzający do **usunięcia krzywdy podatkowej!**

Piłsudski honorowym kawalerem arystokracji.

W ub. piątek przybyła do Warszawy delegacja kawalerów maltańskich z hr. Hutten-Czapskim na czele, celem wręczenia p. Prezydentowi Rzeczypospolitej i Piłsudskiemu odznak wielkiego krzyża maltańskiego.

Jak wiadomo Wilhelm II był również honorowym kawalerem tego bractwa.

Co na to p. Wojewoda?

Pomoc dajcie mi rodacy...

Pisaliśmy już dwukrotnie o niemiłych historjach, jakie zaszły w Radzie Powiatowej w Białej, gdzie urzędnik tejże niejaki Sadlik zdefraudował kilka tysięcy złotych. W związku z tem zwolniono kilku urzędników, a między innymi także i sekretarza **Chabałowskiego** i inspektora **Guzka**. Jak dalece maczali ci panowie w tej niebardzo wonnej aferze swe palce pozostawimy na razie na boku, gdyż interesuje nas obecnie inna rzecz, a mianowicie:

Organista i zarazem sekretarz gminy Buczkowic nazwiskiem Uroda chodzi do poszczególnych wójtów i sekretarzy w pow. bialskim, zbierając podpisy na piśmie, wystosowanem do Wojewody, w którem Chabałowski i Guzek przedstawiani są jako wzór cnót urzędniczych.

W prośbie tej podpisani wójtowie domagać się mają ponownego i dokładnego zbadania afery Sadlikowej w dniu 23 lutego 1930 r.

Owóż ów p. Uroda był także u naczelnika gminy Wilkowic z prośbą o podpis na wspomnianem zbiorowem podaniu, tylko czy go uzyskał nie wiemy.

W każdym razie jestto znamienny i charakterystyczny fakt, na który zwracamy uwagę p. Wojewodzie.

Czem wytłumaczyć prawdziwą miłość pana Urody aże z Buczkowic do pp. Chabałowskiego i Guzka na razie nie wiemy, lecz się postaramy tę dziwną historyjkę wyjaśnić.

Robotnik z Wilkowic.

Z dziejów kampanji wyborczej B. B.

„Rachunek", wystawiony władzom państwowym i prezydjum B. B. przez jednego z mieszkańców pow. Kołomyjskiego.

Do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Warszawie.

Rachunek wydatków wyborczych.

1. Wydatki zrobione z polecenia p. Wojewody **Morawskiego**, w celu rozbicia partji UNS. i przyłączenia członków partji UNS. w pow. peczyniżyńskim do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, i przedłożone p. Wojewodzie Morawskiemu w obecności 12-tu delegatów, podczas audjencji zawiadamiających p. Wojewodę o wyniku przezemnie wykonanej pracy, to jest połączenia partji UNS. z Bezpartyjnym Blokiem, które to wydatki p. Wojewoda Morawski, w obecności 12 delegatów mi przyznał, a nie wypłacił zł. 820.

2. Wydatki na przyjęcie delegatów po audjencji u p. Wojewody i na jego polecenie, wydatki na połączenie partji UNS. pow. Kołomyjskiego z Bezpartyjnym Blokiem, koszta podróży, noclegi, wyżywienie i utrzymanie pomocników, agitatorów wyborczych; szczegółowe rachunki potwierdzone przez Starostwo w Peczyniżynie i zbadane przez Pol. Państwową, złożone p. naczelnikowi Pałaszowi i przez p. Pałasza przyznane, a nie wypłacone — zł. 800.

3. Utrzymanie moje od dnia 4 lutego do dnia 10 lutego 1930 roku w Warszawie, licząc dziennie po zł. 25 — zł. 250.

4. Kolej z Kołomyji do Warszawy i z powrotem klasy 3-ej pociągiem pośpiesznym zł. 110.

Razem zł. 1.980.

Na konto tego rachunku otrzymałem:

1) Od p. Starosty Skwarczyńskiego zł. 400.
2) Od p. Starosty w Peczyniżynie zł. 25.
3) Od p. Naczelnika Pałasza zł. 15.
4) Od p. Starosty w Peczyniżynie, na skutek swej pierwszej interwencji z Bezpartyjnego Bloku w Warszawie zł. 300.

Razem zł. 740.

Zatem do wyrównania pozostaje zł. 1240.

Słownie (złotych tysiąc dwieście czterdzieści).

Warszawa, dnia 13 lutego 1930 r.

Podpis.

*

Dokument powyższy nie wymaga komentarzy. Wynika z niego, że wyżsi urzędnicy państwowi zajmowali się **przekupstwem wyborczym** na rzecz B. B. i wydawali na ten cel pieniądze państwowe.

Zwracamy się tedy z **publicznem żądaniem**, by p. minister spraw wewnętrznych **Józefski** przeprowadził w tej sprawie śledztwo, któreby musiało albo ustalić bezpodstawność pretensji owego pana, albo też pociągnąć za sobą **odpowiedzialność karną** urzędników, wymienionych w „rachunku".

Tow. poseł Pająk Antoni prezesem Komisji wojskowej Sejmu.

Na piątkowem posiedzeniu sejmowej Komisji wojskowej wybrano przewodniczącym tejże tow. posła Antoniego **Pająka**. Przeciwko głosowali posłowie z Be-be i B. B. S.

Wybór ten reakcjoniści jedynkowi przyjęli z wściekłością, której dali wyraz na łamach swych pism. Tym „patrjotom" z pod ciemnej gwiazdy nie może się w głowie pomieścić fakt, że socjalista został prezesem komisji wojskowej.

3,000.000 ludzi bez pracy w Niemczech.

Bezrobocie w Niemczech przybrało ostatnio zatrważające rozmiary. Ilość bezrobotnych przekracza 3 miljony osób, robotników fizycznych oraz pracowników umysłowych.

Zachodzi pytanie, jakie są właściwie przyczyny tak ciężkiego kryzysu? Po pierwsze: **zła konjunktura**, panująca ostatnio w Niemczech oraz szeregu innych państw europejskich. Po drugie: **sezonowe wstrzymanie robót** (z powodu zimy) w niektórych gałęziach produkcji. Po trzecie: racjonalizacja metod produkcji, przeprowadzona na wielką skalę w powojennych Niemczech. Ta ostatnia przyczyna — **racjonalizm** — jest bodaj najważniejsza.

Hańba gospodarki kapitalistycznej.

Nadmiar zboża i kawy rzucają do morza.

Co znaczy rok nieurodzaju, wie chyba każdy. Znaczy to, drożyzna nietylko chleba, ale wszystkiego, gdyż wedle cen chleba kształtują się ceny wszystkich artykułów nie tylko żywnościowych.— My w Polsce szczególnie pamiętamy dobrze lata nieurodzaju 1920/21, kiedy żyliśmy „po pańsku", jedząc biały amerykański chleb, za który dotąd płacimy. — Nieurodzaj dezorganizuje całą gospodarkę prywatną i publiczną — jest klęską, wobec której ludzie są bezsilni.

Ale i urodzaj ma — jak się okazuje — swoje ciemne strony. Żniwa w roku 1929 były u nas niezłe, w Ameryce zaś bardzo dobre. Świat ma też nadmiar zboża, skutkiem czego są obecnie niskie ceny zboża i — katastrofa dla rolnictwa. Znamy te rzeczy z doświadczenia, gdyż dzień w dzień słyszymy i czytamy o coraz nowych środkach pomocy dla rolnictwa, o tem, jak wskutek klęski rolników cierpią: przemysł i handel wskutek braku odbiorców i tak dalej.

Okazuje się, że gdzieindziej nie jest lepiej wskutek nadmiernego urodzaju. Czytamy następującą wiadomość: „Wiadomości nadchodzące z Brazylji mówią o ciężkiem położeniu kraju wskutek zbyt wielkiego urodzaju tam kawy. Eksport kawy jest głównym dochodem Brazylji. Tegoroczna nadprodukcja kawy spowodowała tam katastrofalny spadek cen i zmusiła plantatorów do poczynienia nadzwyczajnych kroków zaradczych. Utworzono więc instytut obrony kawy, który wymienia darmo farmerom gorsze gatunki kawy na lepsze. Zgromadzone w ten sposób ilości kawy oraz pozostałości z poprzedniego roku, tworzące dwa miljony worków, mają być wrzucone do morza. Plan ten rozpoczęto już urzeczywistniać."

Doniesienie to nie jest zresztą nowe. Czytaliśmy już podobne historje jeszcze w latach przed wojną. Wówczas takie marnowanie „darów bożych" uchodziło za barbarzyństwo; dziś jest tylko obroną producenta przed zbytnią tanością spowodowaną — także przez „bożą łaskę" — przez urodzaj. —

Historja z zatapianiem kawy nie jest jednak odosobnioną. W cytowanej powyżej wiadomości znajduje się i ciąg dalszy, mianowicie, że „podobnie też mają postąpić i farmerzy kanadyjscy. W celu zmniejszenia podaży na rynku pszenicy ma być część jej wrzucona również do morza". Kanadyjscy farmerzy zostali zaskoczeni nietylko urodzajem, ale i konkurencja rosyjska, która była niespodzianką wobec podawanych stale wiadomości o głodzie w Rosji. Czy w Rosji jest głód, to inna rzecz; faktem jest, że eksportuje ona wielkie ilości zboża i to za każdą cenę, gdyż sowiety potrzebują pieniędzy. Co mają „biedni" Kanadyjczycy zrobić ze swym nadmiarem pszenicy? Zatopić ją — można to zrobić tem łatwiej, ileże „Pool" zadatkował ją i może poszukiwać swej pretensji na rybach, które tę pszenicę zjedzą.

Potępienie stanowiska Be-Be. przez Zarząd Zw. Inw. Woj.

W ub. sobotę odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Inwalidów. Przedmiotem obrad była między innemi sprawa noweli do ustawy inwalidzkiej, będącej na porządku obrad komisji sejmowej. Sprawa przedstawia się w ten sposób, że Zarząd Związku inwalidów wojennych opracował projekt noweli do ustawy, który został zgłoszony przez tow. posła **Pająka**, natomiast poseł Karkoszka (Be-be) przewodniczący Związku i poseł Sobczyński, przewodniczący Rady Związku wbrew uchwale Zarządu Związku zgłosili **odmienny projekt ustawy**, pogarszający istniejącą obecnie ustawę i obniżający renty o 5 do 35 zł. miesięcznie.

Zarząd Związku inwalidów na posiedzeniu, po bardzo ożywionej dyskusji, powziął następującą uchwałę:

„Wydział wykonawczy Związku inwalidów woj. stwierdza, że przewodniczący, poseł Karkoszka, popełnił **nielojalność** w stosunku do uchwały Wydziału wykonawczego przez zgłoszenie gorszego projektu ustawy w Sejmie. Wobec tego, że poseł Karkoszka złożył przyrzeczenie, iż projekt ten z Sejmu **wycofa**, Wydział wykonawczy przyjmuje jego sprawozdanie z tem zastrzeżeniem do wiadomości".

Co policja uważa za zgorszenie publiczne?

W dniu 24 listopada 1929 roku, z okazji przybycia do Bystrej tow. marszałka Sejmu Ign. Daszyńskiego odbyło się powitanie. — Imieniem zebranych przed gmachem Domu Zdrowia, wygłosił tow. Gonerko krótkie przemówienie powitalne, życząc Mu zwycięstwa w walce o demokrację na terenie parlamentarnym. Policja w Bystrej zainteresowała się przyjazdem tow. Daszyńskiego i powitaniem, gdyż niedawno tow. Gonerko został wezwany do urzędu gminnego w Bystrej, gdzie odczytano mu nadesłany przez dyrekcję policji w Bielsku „opis czynu", treść którego brzmi następująco:

„Dnia 24 listopada 1929 około godz. 11.45 z okazji przybycia do Domu Zdrowia w Bystrej marszałka Daszyńskiego, powitał go w imieniu pacjentów, opisany w rodowodzie Józef Gonerko, który życząc p. marszałkowi pomyślnego wyniku w Sejmie, wzniósł kilka razy okrzyk na cześć partji P. P. S., a wkońcu podniósł okrzyk „Precz z rządem!", powodując temsamem obrzenie u kilku zebranych osób. W tejże uroczystości wzięło udział około 60 do 70 osób, wśród których byli kuracjusze wspomnianego Zakładu, oraz obywatele tejże miejscowości. Swiadkami powyższego byli: Władysław Dorda, lat 16, oraz Henryk Pośladek, lat 18 i Alojzy Pośladek, lat 16, zam. w Bystrej. Klasyfikacja czynu: Czynem tym dopuścił się Gonerko przekroczenia po myśli rozporządzenia cesarskiego z 20 kwietnia 1854 r., Dz. U. P. Nr. 96".

W liście komendanta posterunku w Mikuszowicach jest notatka: „Gonerko Józef — zgorszenie publiczne.

Poruszamy tę sprawę, aby opinja robotnicza dowiedziała się, że jest jeszcze w Polsce władza administracyjna, stosująca cesarskie przepisy, dotyczące przekroczeń administracyjnych, mimo że te rozporządzenia są zniesione przez uchwalone przez Sejm ustawy.

Wyzysk pracowników piekarskich w Żywcu.

Od r. 1927 pracownicy piekarscy w Żywcu i Zabłociu zorganizowali się w Klasowym Zw. Robotników Spożywczych i z ramienia tegoż tow. Lichoń z Krakowa energicznie się starał o zawarcie umowy zbiorowej. Starania te rozbiły się o opór majstrów.

Tow. sekretarz Hereda przy pomocy inspektora pracy podjął na nowo starania w celu zawarcia umowy zbiorowej, ale p. cechmistrz Moliński oświadczył, że z Klasowym Związkiem nie będzie pertraktował, bo majstrowie założą sobie związek czeladników przy cechu majstrów.

Kiepskiemu położeniu w jakiem się znajdują czeladnicy piekarscy winni są w znacznej mierze sami, gdyż niema wśród nich solidarności.

Majstrowie narzekają, że się im źle powodzi, ale cóż mają na to powiedzieć czeladnicy, których zarobek wynosi od 15 do 25 zł. tygodniowo, a tylko w dwóch firmach najlepiej wykwalifikowany czeladnik zarabia od 25 do 40 zł. tygodniowo i to pracując na dobę 12 do 16 godzin.

Za godziny nadliczbowe majstrowie nie płacą ustawowego wynagrodzenia i to powoduje liczne procesy.

Inspekcja piekarń żywieckich dokonana przez inspektora pracy p. Bartkiewicza i inspektorkę dr. Zimmerszpicównę, oraz sekretarza tow. Heredę wykazała oprócz tych niskich płac, wielką nieczystość panującą w piekarniach i masowe zatrudnianie młodocianych. U takiego np. Gałuszki pracują przeważnie sami młodociani, którzy na zapytanie inspektorki podawali fałszywe daty urodzin, a na zaświadczeniach gminnych były jeszcze widoczne ślady świeżego atramentu, którym powiększano ilość lat młodocianym.

Do największej piekarni w Żywcu — Molińskiego — kontroli nie wpuszczono.

Sprawa stosunków w tej ciekawej piekarni znajdzie swój epilog w Sądzie grodzkim w Żywcu. Nie można dłużej tolerować takich wypadków, by jedni pracowali po 18 godzin dziennie, drudzy zaś z głodnym żołądkiem chodzili bez pracy.

Czeladnicy od p. Molińskiego otrzymali widać szczyptę „oświaty" od swego majstra, bo dziś powiadają, że pracują tylko 7 godzin dziennie.

Stosunki panujące w piekarniach żywieckich muszą się skończyć, lecz przedewszystkiem sami czeladnicy powinni zrozumieć, że lizuństwem i kłamstwem w interesie majstrów używanem, szkodzą tylko sobie i kręcą bat na swe karki. Własnemi siłami przez swą organizację klasową wywalczyć sobie muszą lepszy byt.

Tow. poseł Kazimierz Czapiński przed wyborcami.

W niedzielę, dnia 16 lutego br. odbyło się w sali Domu Robotniczego w **Straconce** publiczne zgromadzenie.

Zagaił zgromadzenie tow. A. Pysz. Do prezydjum wybrano ttow. Józefa Klimczaka i Emila Hoffmanna.

Obszerny referat o sytuacji politycznej, gospodarczej i pracach Sejmu wygłosił tow. poseł **Czapiński**, nagrodzony za swe wywody rzęsistemi oklaskami.

O sprawach bezrobocia i gminnych referował tow. A. **Pysz**, który odczytał następującą rezolucję:

„Zgromadzeni wyrażają C. K. W. i Zw. P. P. S. pełne zaufanie za dotychczasową obronę praw ludności pracującej i demokracji.

Stwierdzają, iż obecna gospodarka w gminie jest szkodliwa dla interesów obywateli Straconki i oświadczają, iż nie mają zaufania do obecnych rajców gminnych i wyrażają przekonanie, że przy najbliższych wyborach ludność stanie ławą za kandydatami P. P. S."

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zgromadzenie zakończono.

Popołudniu odbył się **wiec publiczny** w **Hałcnowie** w sali gminnej.

Zgromadzeniu przewodniczył tow. Maga, sekretarzował tow. St. Pasierbek.

Doskonały referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił hucznie oklaskiwany tow. poseł Czapiński.

Przemawiał jeszcze o sprawach ogólnych tow. Mędrzak, poczem zgromadzenie odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono.

Z działalności P.P.S. w okręgu.

Zgromadzenie zawodowe w Browarze Wieprz-Żywiec.

W dniu 18 lutego br. odbyło się zgromadzenie w Browarze żywieckim, na którem po zagajeniu przez tow. St. Sapetę, zaznajomił zebranych ze stanem konfliktu w przemyśle włókienniczym w Bielsku tow. Hereda, poczem tow. St. **Piątkowski** hucznie oklaskiwany wygłosił referat o ogólnej sytuacji w Polsce i zagranicą.

Zgromadzenie zawodowe w Browarze w Bielsku.

W dniu 20 lutego br. na zgromadzeniu w Browarze w Bielsku, wygłosił tow. St. **Piątkowski** referat o ogólnem położeniu klasy robotniczej w Polsce.

Walne Zgromadzenie T. U. R. w Leszczynach.

W dniu 23 lutego br. odbyło się doroczne Walne zgromadzenie T. U. R. w Leszczynach. Po zagajeniu przez tow. Fr. Szuberta i złożeniu sprawozdania z całorocznej działalności wygłosił referat o postulatach i ideologji organizacji oświatowej tow. sekretarz **Piątkowski**, nagrodzony przez zebranych oklaskami. Tow. **Mędrzak** w imieniu O. K. R. P. P. S. w Białej zapewnił zebranych, iż P. P. S. w całej pełni rozumie i popiera dążenia młodzieży robotniczej, zorganizowanej w T. U. R. W ożywionej dyskusji zabierali głos ttow. Szubert, Czader, oraz wielu innych, poczem wybrano nowy Zarząd z tow. Fr. Szubertem na czele. Odśpiewaniem „Na barykady" zakończono zgromadzenie.

Gdzie się znajdujemy?

Pewnym czynnikom nie podoba się organizacja klasowa w Małej i Wielkiej Sopotni.

Niedawno zorganizowali się furmani i robotnicy leśni w Wielkiej i Małej Sopotni w Klasowym Zw. Rob. Drzewnych, i to się właśnie nie podoba sługom arcyksięcia Habsburga.

Przytoczymy tu tylko jeden wypadek, ilustrujący najlepiej stosunki, w jakich robotnicy i małorolni w Sopotni żyją.

W Małej Sopotni zajął się energicznie sprawami organizacyjnemi tow. Michał Paciorek. W niedzielę, dn. 16 lutego, o g. 5 popoł. podczas jego nieobecności w domu, zjawili się u żony jego komendant posterunku P. P. z Jeleśni — Zaszura, wraz z gajowym Ryszardem Ulickim i naczelnikiem gminy, oraz radnym Maciejem Łabysem, żądając bez podania przyczyny, by taż otwarła stodołę.

Na żądanie, by podał przyczyny tego rozkazu, odtrącił komendant kobietę dwukrotnie od drzwi stodoły. Stodoła nie była zamknięta, tylko prowizorycznie przez kłódkę przymknięta, lecz mimoto komendant posterunku pobiegł do izby, w której się bawiły dzieci, krzycząc: „Gdzie jest siekiera?!“

Dzieci przestraszone zaczęły płakać, gdyż widziały przedtem, jak komendant odtrącił ich matkę, sądziły więc, że siekierę chce na nią użyć. Jedno z dzieci tak się przelękło, że zachorowało ciężko i majaczy w malignie.

Nie otrzymawszy siekiery pobiegł z powrotem ku stodole, którą bez trudu otwarto, ponieważ nie była zamknięta.

W stodole skonfiskowano tow. Paciorkowi drzewo ,które było przeznaczone na ogrodzenie ogrodu a pochodziło z odpadków od budowy jego własnego domu.

W następny dzień, t. j. 17 lutego br. zgłosił się tow. Paciorek u wójta z zapytaniem z jakich powodów zarządzono podczas jego nieobecności rewizję, na co tenże oświadczył, iż nie wie dlaczego rewizja została przeprowadzona.

Stosunkami w Sopotni zajmiemy się jeszcze bliżej i postaramy się wyświetlić bliższe przyczyny gorliwości sług arcyksiążęcych. Sądzimy, że ich potrafimy przekonać, że czasy „jaśnie panocków“ należą już bezpowrotnie do starego lamusa.

Humor Polityczny.

Z AD. MICKIEWICZA.

Jesscse jeden

Powrót taty.

„Pójdźcie, o BB., pójdźcie, wszystkie razem
Za miasto, pod bramy murek;
Tam za sławkowym klęknijcie rozkazem —
Pokornie zmówcie paciorek.

Dziadek wciąż milczy. — Ranki i wieczory
We łzach czekamy i trwodze;
Trzeba ratować chociażby pozory,
Bo Bartel grzmi już po drodze.

Choć goli brodę, zapuścił wąsiska... —
Wzrok dziki, suknia plugawa;
Znany okólnik mu za pasem błyska,
W ręku dziadkowa buława.

Wysłuchać nie chce skarg naszych i skruchy,
Sejm zawiódł — sejm go nie zwali...
Nic mu nie szkodzą listy ni „podsłuchy“ —
Któż nas, ach któż nas ocali!?

Zmilkli. Czekają. Lecz Dziadek nie woła —
Smutni wracają ku miastu...
Wtem ich Centrolew obskoczy dokoła —
Posłów coś ze stu dwunastu.

Krzyknęły Bebe, do Sławka przypadły
Tulą się pod Koc na łonie...
Struchlał Sanojca i wznosi pobladły
Ku posłom czyste swe dłonie.

„Bierzcie majątek, ach bierzcie dostatek,
Tylko puszczajcie nas zdrowo;
Nie róbcie sprawy u sądowych kratek,
Ani wyborów na nowo!“

Nie słucha zgraja. Ten fundusze liczy
Dyspozycyjne; a drugi;
Bada aferę „Jarotu“ i krzyczy: —
„— Co znaczą w B. G. K. długi!?“

Wtem: „Stójcie, stójcie!“ krzyknie znagła Bartel
I spędza posłów precz z drogi,
A wypuściwszy pułkowniczy kartel —
„Idźcie — rzekł — dalej bez trwogi.“

Sławek dziękuje, a Bartel odpowie:
„Nie dziękuj, wyznam bez chwały,
Pierwszyby pałkę strzaskał na twej głowie,
Gdyby nie wasze uchwały.

One sprawiły, że uchodzisz cało —
Darzą cię życiem i zdrowiem;
Im więc podziękuj za to co się stało,
A jak się stało — opowiem: —

Zdawna już słyszące, że mą śnicie zgubę,
I ja i moje kamraty,
Cały czas w sejmie, popod waszym klubem
Zasiadaliśmy na czaty.

Wczoraj nadchodzę ,patrzę między chrusty... —
Co to za hałas się dzieje? —
Słucham: aż nagle porwał mię śmiech pusty
I do tej pory się śmieję!

Więc **nietykalność** was więcej nie chroni? —
Tak brzmi tekst waszej uchwały?...
Któż myślał, że się Bractwa Czystych Dłoni
Takie trzymają, — kawały!?...

Macie doprawdy... nie mało odwagi,
Lecz mnie ciekawi, mój Boże,
Czyście się **przedtem** spytali... Baćmagi —
Albo... Sanojcy może?

— — — — — — — — —

Sławku! Jedź w miasto; ja do sejmu muszę.
Wy, Bebe — grzecznie i ładnie
Biegajcie sobie — zanim was, jak tuszę,
Sąd nie... przerzedzi dokładnie!“

Henryk St. Harten.

Kronika miejscowa.

B. przodownik Krygiel jednak musi siedzieć!

Znaną była sprawa b. przodownika policji politycznej Krygla z Bielska, który obładowany różnemi niemoralnemi historjami, skazany został przez Okręgowy Sąd w Cieszynie na 3 lata ciężkiego więzienia. Odwołanie się podsądnego do najwyższej instancji sądowej nie odniosło pożądanego przezeń skutku, gdyż trybunał ten zatwierdził w całości wymiar kary 3 letniego więzienia, dla której odcierpienia Krygiel ostatniemi dniami został ściągnięty do Cieszyna.

Z Cieszyńskiego.

W CIESZYNIE odbyło się dnia 12 lutego br. zgromadzenie lokatorów, na którem tow. Machej poddał ostrej krytyce postępowanie kamieniczników cieszyńskich, którzy za wszelką cenę chcą zrzucić ze siebie opłaty publiczne na rzecz samorządu, a zwalić je na barki lokatorów. Posiadając w Wydziale gminnym większość, wybrali sobie komisje szacunkowe do szacowania nieruchomości w takim składzie, który im ma zgóry zapewnić większość w tych komisjach. Zgromadzeni uchwalili następującą rezolucję:

„Zgromadzeni dnia 12 lutego 1930 r. lokatorzy w sali hotelu pod „Wołem“, po wysłuchaniu referatu w sprawie uchwały Wydziału gminnego z dnia 31 stycznia br. i planowanego zamachu większości Wydziału gminnego do spółki z organizacją kamieniczników na kieszenie lokatorów uchwalają:

Podnieść energiczny protest przeciw stanowisku kamieniczników zasiadającym w Wydziale gminnym, według którego zamierza się zwalić ciężary gminne na barki stron gospodarczo słabych, a zwolnić temsamem od ponoszenia opłat kamieniczników. W komisjach szacunkowych kamienicznicy nie powinni stanowić większości.

Zgromadzeni lokatorzy przestrzegają powołane czynniki przed każdą próbą dalszego obciążenia lokatorów nowemi świadczeniami na rzecz gminy, a domaga się zwolnienia od opłat na rzecz gminy wszystkich lokatorów nie zarabiających 3600 zł. rocznie.

Zgromadzeni domagają się od gminy budowy domów mieszkalnych ,aby częściowo przynajmniej ratować rodziny obarczone małemi dziećmi, aby nie były zmuszone przebywać w straszliwych lochach zwanych niestety mieszkaniami.

Zgromadzeni wyrażają klubowi socjalistycznemu w Wydziale gminnym swoje zaufanie i przyrzekają mu poparcie w pracy.“

Rezolucja powyższa złożona została w Urzędzie miejskim.

SKOCZÓW. Pomylił się informator „Głosu Ludu Śląskiego“ ze Skoczowa, wmawiając w swoich naiwnych czytelników, jakoby tow. Herr, członek Wydziału gminnego był oddał głos przy wyborze burmistrza na ks. proboszcza Motzkę i na zastępcę wójta p. Schlichta.

Nie odpowiadalibyśmy na ujadanie tego dziwacznego piśmidła, które stale stara się służyć dwom panom, i p. Grażyńskiemu i trochę także Witosowi. Senzacje swoje wyciąga z rynsztoku, aby, jeżeli nie potrafią nikogo zainteresować, to przynajmniej trochę nieprzyjemnego zapachu po sobie zostawić. Tem widocznie żądność wiedzy małowybrednych czytelników „Głosu“ bywa zaspokojona. Informatorów „Głosu“ zapewniamy, że głos socjalistyczny nigdy nie padnie na sanacyjnego generała, jakby sobie tego ci panowie życzyli.

WISŁA. Władze wojewódzkie usilują ratować tak zwanych ludowców za wszelką cenę. Porażka tych sługusów sanacyjnych przy wyborach gminnych w listopadzie 1929 była tak wielka, że długo nie byli w stanie się opamiętać. Ponieważ u nas ludowcy i sanacja dzierżą rządy na Śląsku, to jedno i to samo, przeto postanowiono przygotować teren do nowych wyborów, aby je jak najdłużej odwlec. Trzy przeszło miesiące władze wojewódzkie załatwiają rekurs ludowcowy przeciw wyborom, które zresztą sami przeprowadzali, a tymczasem różne bobki i kalety starają się zdobyć stracone pozycje. Czy tego rodzaju postępowanie władz wojewódzkich należy także do rzędu działań bezpartyjnych, tego już ani rusz zrozumieć nie można. Czyż p. wojewoda mało ma tej swoistej gospodarki, jaką prowadził stary ludowcowy Wydział gminny w Wiśle? Czyżby p. wojewodzie było niewiadomem co zrobiono w Wiśle z pieniędzmi otrzymanemi z Województwa na budowę cegielni? — a to są przecież grube tysiące! Z jakiego to powodu tacy ludzie mają mieć przywilej do dzierżenia władzy w gminie? Domagamy się załatwienia rekursu i oddania władzy w gminie w ręce ludzi zaufania godnych.

ZEBRZYDOWICE. Przy wyborach gminnych w Zebrzydowicach, odbytych dnia 16 lutego, P. P. S. uzyskała na 18 członków Wydziału gminnego 7 mandatów. Jest to nowy dowód wzrostu wpływów socjalistycznych, podczas kiedy powstańcy uzyskali jeden mandat.

PRUCHNA. Przy odbytych dnia 16 lutego wyborach gminnych P. P. S. pierwszy raz wystawiła własną listę. Przy tym pierwszym pochodzie zwycięskim zdobyliśmy jeden mandat. Z pracy naszych towarzyszy możemy być zupełnie zadowoleni. Jeżeli się zważy, że w tej małej gminie wiejskiej pojawiło się aż 16 list kandydatów, a lista nasza nie mogła poszczycić się żadną pracą na terenie gminy, to w tym rozgardjaszu zdobycie jednego mandatu nabiera szczególnego znaczenia. Śmiesznie wyglądają tak zwani „ludowcy“, jeżeli mówią o „swojem“ zwycięstwie, skoro ich lista otrzymała aż „dwa“ mandaty. Trudno, ich moralność nie da się już odróżnić od moralności opatrznościowych mężów sanacji, którzy wszystko co nie padło na socjalistów anektują dla siebie. Niech tylko nie starczy funduszów dyspozycyjnych na wyborczą monopolówkę, a likwidacja piastowych kameleonów nastąpi na Śląsku bez reszty.

DROGOMYŚL. Dużo jest u nas nieprawości. Objawia się ona na każdym kroku. Z powodu braku jakiejkolwiek organizacji nie jesteśmy nawet w stanie stwierdzić, skąd to wszystko złe pochodzi. Ludzie zwalają winę na wójta, wójt na starostwo i tak w koło Macieju. Podczas kiedy inne gminy otrzymały po 20 a nawet 30 tonn węgla dla najbiedniejszej ludności, Drogomyśl otrzymał tylko 6 tonn węgla. Podczas gdy w innych gminach otrzymali węgiel nawet mniej zamożni rolnicy, to u nas nie otrzymali węgla nawet bezrobotni chociaż nie pobierają zasiłku i inwalidzi znajdujący się w ciężkiem położeniu materjalnem. Ci zaś, którzy trochę węgla otrzymali, musieli sobie zapłacić zwózkę za 80 kg. aż 140 groszy. Gmina rzekomo nie ma na zwózkę węgla, lecz mieszkania daje pp. nauczycielom bezpłatnie, chociaż ci otrzymują mieszkaniowy dodatek od rządu. Nie wątpimy jednak, że niedostatek, w jakim żyje biedna nasza ludność, a który jest wynikiem niedołęstwa czynników miarodajnych, otworzy ludności oczy, która przepędzi niepowołanych „obrońców“ robotników „w rodzaju kuflików i innych powstańców na cztery wiatry.

Korespondencje.

BRONÓW Śląsk Cieszyński). W dniu 26 stycznia br. odbyło się u nas posiedzenie Wydziału gminnego, na którem zatwierdzono preliminarz na rok 1930/31 w kwocie zł. 6.779, poczem uchwalono podwyższyć niską płacę posłańca gminnego ze zł. 8 na zł .15 miesięcznie. Przy tej sposobności klub radnych P. P. S. poddał ostrej krytyce traktowanie robotnika przez Urząd gminny.

Kiedy się rozchodziło o wybór komitetu budowy szkoły, wójt Dzida sprzeciwił się, aby tam wybierano robotników, bo ci według niego robiliby dużo kosztów, któreby ponosić pono musieli rolnicy.

Na propozycję Alojzego Zbijowskiego wybrano 7 głosami przeciw 5 kumoterski komitet, do którego socjalisty Teofila Zbijowskiego nie wpuszczono, widocznie strach ma wielkie oczy.

Radni z P. P. S. w myśl § 40 ustawy gminnej domagali się ponownego zwołania Rady gminnej.

Wrogowie P. P. S. rozpuszczali pogłoski, jakoby tow. Kurtok Paweł, radny z P. P. S. namawiał Szkucika Józefa, aby nie sprzedawał pola pod budowę szkoły, co jest oczywiście zwyczajnym fałszem klerykalnym.

Na posiedzeniu w dn. 22 lutego br. przy ostrej wymianie zdań zgodzono się wreszcie na rozszerzenie komitetu do 7 osób. Wybrano Fr. Twardzika i Teofila Zbijowskiego.

Każdy robotnik, chłop małorolny i bezrolny, pracownik umysłowy, każdy człowiek pracy, powinien kupować, czytać, rozszerzać i kolportować w jak największej ilości — „Wyzwolenie Społeczne“.

Olbrzymie zyski jaskiń gry we Francji.

Według najnowszej statystyki we Francji jest zarejestrowanych 166 jaskiń gry, nie mówiąc o tajnych jaskiniach gry, które wymykają się z pod kontroli władz. W tych 166 kasynach zostawili gracze nie mniej, niż 17 miljonów dolarów, czyli ponad 150 miljonów złotych, z tego do francuskiego skarbu państwa wpłynęło przeszło 10 miljonów dolarów, czyli około 90 miljonów złotych. Na czele stoi kasyno w Le Tanquet, które daje około 2 i pół miljona dolarów, dalej Cannes z 2 milj. dol., najwytworniejsza francuska jaskinia gry w Deauville przynosi blisko 2 miljony dol. Nizza stoi obecnie na czwartem miejscu, ale zdaje się, że niebawem prześcignie inne kasyna, gdyż nowy pałac gry, wspaniały i olbrzymim kosztem zbudowany przez miljonera amerykańskiego Jay Goulda, ściągnie niezawodnie setki nowych szukających szczęścia i wrażeń... wybrańców świata i ryzykantów.

Spodziewają się, że taka jaskinia gry będzie przynosiła do 100 miljonów franków zysku. Monte Carlo, które nie należy do Francji, lecz do miniaturowego państewka Monaco, zakończyło ub. rok zyskiem przeszło 3 miljonów dolarów.

Komunikaty.

Okręgowy Zarząd Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Białej

urządza w sobotę, dnia 1-go marca 1930 roku, w pięknych salach Domu Żołnierza w Białej

WIELKI BAL MASKOWY

na który W .P. wraz z Rodziną uprzejmie zaprasza

Komitet.

Początek o godzinie 7 wieczór.

Wstęp od osoby 2.— ł., dla maskowanych 1.50 Zł.

Orkiestra doborowa. Bufet tani — obficie zaopatrzony.

Bilety wstępu w przedsprzedaży można nabyć po 1.50 Zł. u członków T. U. R., w Sekretarjacie T. U. R. w Białej, ul. Komorowicka Nr. 4, oraz w Spółdzielni Inwalidzkiej w Białej, Plac Wolności Nr. 10.

Wszystkich Przyjaciół i Sympatyków T. U. R. uprasza się o wzięcie jaknajliczniejszego udziału.

Walne zebranie członków T. U. R. Oddział Biała.

W dniu 9 marca br. o godz. ½10 rano w lokalu własnym przy ul. Komorowickiej 4 I p. odbędzie się Walne zebranie członków T. U. R. Oddział Biała.

W razie nieprzybycia przepisowej ilości członków, odbędzie się o godzinę później zebranie bez względu na ilość obecnych. Zarząd.

Pouczające odczyty o ochronie zdrowia publicznego.

Dalsza serja odczytów w języku polskim odbędzie się w niedzielę, dnia 2 marca br. w następujących miejscowościach:

1) w **Bielsku** w sali restauracji p. Ryby, wygłosi odczyt p. Dr. Czesław Lipszyc-Lipski, lekarz specjalista w Bielsku, na temat: „Choroby skórne i weneryczne";

2) w **Jasienicy** w sali restauracji p. Króla, wygłosi odczyt p. Dr. Jakób Breit, lekarz w Bielsku, na temat: „Zwalczanie gruźlicy".

Początek o godzinie 5-tej popołudniu. Wstęp wolny.

Zarząd Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Chrzanowie.

W związku z poważną liczbą bezrobotnych, otrzymujących zasiłki, organa centralne Funduszu Bezrobocia, postanowiły przeprowadzać doraźne kontrole uprawnień bezrobotnych do korzystania ze świadczeń z Funduszu Bezrobocia.

Kontrole te przeprowadzane będą pod kierunkiem specjalnych delegatów Dyrekcji Funduszu Bezrobocia na terenie całego Państwa zarówno w zakładach pracy, jak i w miejscach zamieszkania bezrobotnych.

O ileby zostały ustalone wypadki nieprawnego pobierania świadczeń przez bezrobotnych, względnie wystawiania fałszywych zaświadczeń o pracy, winni pociągnięci będą niezwłocznie do odpowiedzialności sądowej.

Związek Uchodźców Śląska Cieszyńskiego w Dziedzicach.

Niniejszem zawiadamiamy wszystkich członków uchodźców, którzy uchodzili ze Śląska Cieszyńskiego z pod zaboru czeskiego, że w dniu 2 marca 1930, t. j. w niedzielę o godz. 10 rano w restauracji p. Kałusa w Dziedzicach odbędzie się roczne Walne zebranie. Wstęp na salę za okazaniem legitymacji członkowskiej. Członkowie zalegający z 3 miesięcznemi wkładkami tracą prawo wstępu na salę zgromadzenia. Porządek dzienny będzie odczytany na Walnem zebraniu. Zarząd.

Ważne dla Sądów Pracy, Inspektorów Pracy, Związków Zawodowych, wszystkich pracowników i robotników.

Już wyszło z druku:

Ustawodawstwo **Pracy**, tom III: **Inspekcja Pracy**, Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14/7 1927 (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 590). Opracował Stefan Jankowski. Zł. 4.—.

Poprzednio wydano:

Ustawodawstwo **Pracy**, tom I: **Umowa o pracę pracowników umysłowych.** Opracował Józef Zagrodzki. Zł. 3.—.

Tom II: **Umowa o pracę robotników.** Opracował Stefan Szymorowski. Zł. 2.40.

Tom IV: **Sądy Pracy.** Opracował Jerzy Wengierow. Zł. 2.40.

Tom V: **Urlopy wypoczynkowe pracowników najemnych.** Opracował Stanisław Roszkowski. Zł. 3.—.

Frankowska L.: **Ubezpieczenie na wypadek choroby** (Kasy Chorych). Zł. —.70.

Kopankiewicz Z.: **Ubezpieczenie pracowników umysłowych.** Zł. 1.50.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9, Tel. 229-70, P. K. O. 1228 i we wszystkich księgarniach.

OGŁOSZENIA.

Tymczasowy Zarząd Powiatu Autonomicznego w Białej przystąpił do **sporządzenia planu zabudowania** na gruntach Dra Hlonda, przeznaczonych do parcelacji leżących częścią w gminie Mikuszowice, częścią w Białej-Lipniku.

Obszar parcelowanych gruntów wynosi na terenie Mikuszowic 27 ha 24 a 14 m², zaś na terenie Białej 8 ha 14 a 70 m², razem 35 ha 38 a 84 m².

Plany zabudowania są wyłożone do przeglądu interesowanych w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego (Rada Pow., ul. Kolejowa) codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach 8—15 od 24 lutego do 8-go marca br.

W tym terminie będą przyjmowane ewentualne wnioski dotyczące planu zabudowania.

Kierownik Tym. Zarz. Pow. Aut.
Starosta: **A. Strzelbicki.**

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

Dyżury Lekarskie

w niedziele i święta
w miesiącu marcu 1930.

W niedzielę, dnia 2 marca:
Dr. Gerstenfeld w Białej, Główna 21, tel. Nr. 2726.

W niedzielę, dnia 9 marca:
Dr. Gross w Białej, ul. Hettwerowej (budynek Pow. Kasy Chorych, tel. 1891.

W niedzielę, dnia 16 marca:
Dr. Guttenberg w Bielsku, Mickiewicza 16, Tel. Nr. 2480.

W niedzielę, dnia 23 marca:
Dr. Klus, Biała, pl. Ratuszowy (Strażnica pożarna). Nr. tel 2807.

W niedzielę, dnia 30 marca:
Dr. Skibelski, Biała, ul. Główna 28, Nr. tel. 2662.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz 7-mej i trwają do godz. 7-mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

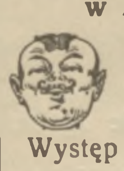
Nr. telefonu Kasy Chorych 1890.

Z okazji zaślubin
tow. sekretarza Wojciecha Heredy
z tow. Ewą Gluzówną
składa młodej parze najserdeczniejsze gratulacje.
T. U. R. Oddział Biała.

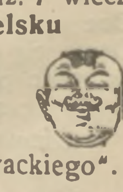
Ostatni Wieczór Karnawału.



Robotnicze Stowarzyszenie Kult. Oświatowe „SIŁA" w BIELSKU
urządza **we wtorek, 4 marca** o godz. 7 wiecz.
w Domu Robotniczym w Bielsku



Wieczorek



Występ „Robot. Towarzystwa Śpiewackiego".
Deklamacje. — Monologi.

Zabawa taneczna.

Wstęp zł. 1.50.
O liczne przybycie uprasza **Zarząd.**

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.